

Mirosław Korolko

PODRĘCZNIK  
RETORYKI  
HOMILETYCZNEJ

Opracował i przygotował do druku  
ks. Grzegorz Jaśkiewicz

Wydawnictwo WAM  
Kraków 2010

© Wydawnictwo WAM, 2010

Redakcja  
Jakub Kołacz SJ  
Współpraca  
Agnieszka Caba

Korekta  
Aleksandra Małysiak  
Grzegorz Korczyński

Projekt okładki i stron tytułowych  
Andrzej Sochacki

ISBN 978-83-7505-414-9

WYDAWNICTWO WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków  
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003  
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY  
tel. 12 62 93 254-256 • faks 12 43 03 210  
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

Zapraszamy do naszej  
KSIĘGARNI INTERNETOWEJ  
<http://WydawnictwoWAM.pl>  
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447  
faks 12 62 93 261

Drukarnia Wydawnictwa WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków  
**wydawnictwowam.pl**

## Przedmowa

Książka dotrze tam, gdzie nie dotrze autor, mówca, kaznodzieja. Przykładem może być pozycja: *Keryks – kerygma w mowach Grzegorza z Nazjanzu*, po przeczytaniu której Mirosław Korolko, profesor literatury i kultury, napisał na adres kurii, abym się z nim w miarę możliwości skontaktowałem. Okazało się, że chciał napisać książkę *Kerygmat słowa żywego* i poprosił, abym przeczytał przygotowany przez niego materiał. Niestety, dzieła nie dokończył, zmarł bowiem 18 marca 2006 roku. To, co mi dał, postanowiłem połączyć w celu utworzenia podręcznika, biorąc pod uwagę, zgodnie z jego wolą, pierwsze jego dzieło z tego zakresu<sup>1</sup>. Być może będzie to pożyteczne dla kogoś, kto ma przemawiać, jak i tego, który często słucha, aby nie dał się nabrać, aby poznał chwytły retoryki.

W nawale materiału, bez żadnej paginacji i odniesień, znalazło się 6 spiętych kartek, autorstwa jakiejś kobiety, która widać z wykształcenia polonistka zaczęła badać język współczesnych kazań. Ten „język przepowiadania słowa Bożego” – jak to ujmuje się w posoborowej homiletyce – zatytułowałyby *Jakby ktoś przyszedł porozmawiać z nikim... Z nikim...*, ponieważ w teologicznym modelu przepowiadania zapomniano, niestety, o odbiorcy. Nie pisała o odbiorcach, ale o oczekiwaniach słuchacza słowa Bożego wobec języka kazań. Wykorzystuję ten materiał, aby niniejsza książka służyła pozytywnymi informacjami w formułowaniu przemówień i unikaniu błędów.

Czego oczekuje słuchacz? Języka komunikatywnego i egzystencjalnego. Pierwszą cechą zakłócającą: abstrakcyjność, nadmierna metaforyczność, czasem emocjonalność, stylistyczna i gramatyczna niepoprawność, niezrozumiałość (posługiwanie się żargonem typu:

---

<sup>1</sup> M. Korolko, *Przekonuj i daj się przekonać. Dialektyka, retoryka, erystyka z ćwiczeniami. Skrypt*, Piotrków Trybunalski 2003.

ekonomia, zbawienie, zbawczy). Drugą – język zbyt sformalizowany, który nie uwzględnia życiowego doświadczenia słuchacza.

Przejawem teologizacji języka kazań jest modny, wręcz natrętny, rzeczownik „tajemnica”. Zamiast przybliżyć w języku zrozumiałym dla słuchaczy treści religijne, kaznodzieje uciekają się do wygodnego, ale nic niemówiącego terminu „tajemnica”. Zdarzają się nawet sytuacje, że kaznodzieja „objaśnia” jedną tajemnicę religijną, odwołując się do innej tajemnicy. W ten sposób współczesny język kaznodziejski staje się coraz bardziej „tajemniczy”, czyli coraz mniej komunikatywny.

Tymczasem wielu autorów starożytnych mówiło, iż winno się nauczać w sposób prosty i zrozumiały. Przykładem może być wypowiedź autora z V wieku:

Nauką kapłana powinno być przede wszystkim jego życie. Słuchacze odniosą wystarczający pożytek, gdy zobaczą u swoich nauczycieli, jak mają duchowo wzrastać i gdy usłyszą proste do tego objaśnienia. Zgodnie z tym, co mówi Apostoł: „choć niewprawny w mowie, to przecież niepozbawiony mądrości”. Można z tego wnioskować, że nauczyciel Kościoła powinien unikać popisów krasomówczych, aby uniknąć wrażenia jakoby bardziej zależało mu na wykazaniu się własną erudycją, niż na budowaniu Kościoła Bożego.

„Kaznodzieja” niech pokłada całą nadzieję skutecznego przepowiadania nie w pięknie słów, ale w mocy czynów. Niech nie rozkoszuje się pochlebnymi głosami oklaskującego go ludu, ale jego łzami. Niech stara się oczekiwać od ludu nie pochwał, ale jego nawrócenia. Nauczyciel kościelny niech nad tym szczególnie się trzyma, by jego słuchacze, dzięki jego zdrowym pouczeniom, stawali się lepsi, a nie o to, by czcymi pochlebstwami sprawiali mu przyjemność. Jeżeli zaś chce, by jego słuchacze wylewali łzy, to musi wpierw sam to czynić. Pobudzi ich w ten sposób skrucą własnego serca. W kazaniach winien mniej zwracać uwagę na wytworność stylu, ale na jego zrozumiałość dla wszystkich, nawet dla mniej wykształconych. Nie znaczy to wcale, że kazania mogą być prostackie. Winny być dostojne, by mogły być słuchane także z pewną przyjemnością<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> J. Pomeriusz, *O życiu kontemplacyjnym*, przekł., wstęp i oprac. A. Żurek, Kraków 1998, s. 124-125.

Dalej przedstawia on różnicę między kaznodzieją a deklamato-rem:

Inaczej myślą deklamatorzy, a inaczej winni myśleć kaznodzieje. Ci pierwsi, stosując się do zasad sztuki przemawiania, pragną ze wszystkich sił „ukazać” swój talent oratorski. Kaznodzieja, w mowie skromnej i zwykłej, troszczy się o chwałę Chrystusa. Tamci sprawy banalne przedstawiają przy pomocy pięknych słów. Kaznodzieja prostotę wypowiedzi upiększa głęboką treścią. Ci pierwsi usiłują ukryć pustkę wewnętrzną i bezmyślność zasłoną wytwornej formy. Kaznodzieja stara się prostotę swych wypowiedzi upiększyć drogocennymi myślami. Deklamatorom zależy na pochwałach ze strony społeczeństwa. Kaznodzieja więcej wierzy w moc Bożą. Deklamatorzy przemawiają w sposób zasługujący na poklask, ale ich przemowy nie przynoszą żadnego pożytku słuchaczom. Kaznodzieje uczą przy pomocy słów prostych, ale pobudzają słuchaczy do czynów. Dzieje się tak dlatego, że nie niszczą swych kazań przesadną troską o formę<sup>3</sup>.

Dziedzictwo Ojców można cytować w nieskończoność. W formie aneksu zostają załączone różne teksty, a szczególnie w obfitości myśli św. Augustyna, głównie z *De doctrina christiana*. Gdy poczyniłem autorowi uwagę, że jest ich za dużo, wtedy zapytał mnie: „Czy ma ksiądz coś przeciw Augustynowi?”. Odpowiedź przy tak skonstruowanym pytaniu nasuwa się sama. Dlatego zostają one zamieszczone, tak jak były zebrane. Retoryka, którą można wyprowadzać etymologicznie od łacińskiego terminu *rete* – sieć, to sztuka chwywania ludzi w sieć słowa. Być może dla wielu będzie to pierwsze zetknięcie się z tą dziedziną wiedzy, którą myli się dziś chociażby z fonetyką i całkowicie zapomina o jej dobrodziejstwach.

Jeśli książka okaże się przydatna nie tylko dla duchownych, lecz także dla wszystkich, którzy muszą przemawiać i konstruktywnie operować słownictwem, to w zamyśle redaktora spełni swe zadanie. Nie można było pozwolić, żeby trud, przemyślenia, zainteresowania autora zaginęły wraz z jego śmiercią. *Non omnis moriar* Horacego niech ma tu swe zastosowanie. Wiadomo, że przy opracowaniu tego typu publikacji nie można ustrzec się różnego rodzaju braków. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że nie dało się uzupełnić wszystkich

<sup>3</sup> Ibidem, s. 125-126.

przypisów z tego względu, że trudno było dotrzeć do wszystkich pozycji książkowych czy też szukać w nieskończoność danej strony. Ważniejszą rzeczą jest wydanie tego typu książki, która ma wielką wartość i w oparciu o jej treść udoskonalać i rozwijać retorykę, homiletykę i sztukę zdrowego myślenia.

Ks. Grzegorz Jaśkiewicz

## Wstęp

Spytano Konfucjusza (551-479 przed Chr.), co zrobiłby, gdyby otrzymał władzę nad jakimś krajem:

Polepszyłbym sposób mówienia. Jeśli mowa nie jest jasna, to to, co zostało powiedziane, nie zgadza się z tym, co zostało pomyślane i dzieła nie dochodzą do skutku, wtedy nie rozwija się moralność i sztuka; jeśli moralność i sztuka nie rozwijają się, brak jest sprawiedliwości; gdy nie ma sprawiedliwości, to naród nie wie, co jest słuszne. Dlatego nie można tolerować dowolności i samowoli w słowach. To jest to, od czego wszystko zależy<sup>4</sup>.

Święty Augustyn w *De doctrina christiana* pisał:

Jednak ponieważ dzieci nie zaczynają mówić inaczej niż przez naśladowanie mowy otoczenia, dlaczego nie można by było zostać oratorem, nie ucząc się wcale pojęć retoryki, ale jedynie zadowolając się czytaniem, słuchaniem i w miarę własnych zdolności naśladowaniem przemówień oratorów? I cóż, czyż nie znamy przykładów potwierdzających, że to możliwe? W istocie rzeczy znamy wielu ludzi, którzy nie ucząc się zasad retoryki, są o wiele wymowniejsi niż niektórzy, co się jej uczyli. Przeciwnie, nie znamy nikogo, kto zostałby mówcą, nie mając zwyczaju czytania i słuchania dyskusji i wystąpień oratorów. Przecież i dzieci nie potrzebowałyby gramatyki podającej pravidła poprawnej wymowy, gdyby wzrastać i żyć mogły wśród ludzi mówiących poprawnie. Nie znając bowiem z nazwy błędów, kiedy słyszeliby z cudzych ust wyrażenie niepoprawne, zwracaliby błędnie mówiącym uwagę, i takie przyzwyczajenie poprawiania ich samych chroniłoby od popełniania błędów, podobnie jak ludzie z miasta poprawiają wieśniaków, choćby sami nie potrafili czytać<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> Cyt za: A. Schwarz, *Jak pracować nad kazaniem*, Warszawa 1993, s. 142.

<sup>5</sup> Św. Augustyn, *De doctrina christiana. O nauce chrześcijańskiej*, tekst łaciński i polski, przekł. J. Sulowski. Warszawa 1989, Ks. IV, 3, s. 185.

Obecność retoryki w nauczaniu umiejętności głoszenia kazań<sup>6</sup> wiąże się z faktem jej nauczania w dawnej homiletyce<sup>7</sup>. Ostatni w naszej historiografii podręcznik retoryki dla kaznodziejów ukazał się przeszło siedemdziesiąt lat temu<sup>8</sup>, a jego treść może i dzisiaj być przydatna w dydaktyce. W ostatnich latach problem wprowadzenia retoryki do nauczania homiletyki stał się ponownie aktualny, chociaż za tą aprobatą nie idą konkretne realizacje podręcznikowe. Homiletyka w dalszym ciągu jest przedmiotem wyłącznie teologicznym i jest realizowana w programie seminaryjnego kształcenia między egzegezą biblijną, liturgiką czy teologią pastoralną, niezależnie od tego, że wymienione dziedziny są wykładane jako osobne przedmioty<sup>9</sup>. Trudno bowiem przełamać stereotypy i uprzedzenia wobec retoryki, uważanej za wiedzę nieteologiczną, a więc mało przydatną dla „teologii słowa Bożego”. To rozdwojenie wyraża opinia współczesnego homilety polskiego, który tak ocenia przydatność retoryki dla współczesnej homiletyki:

Do podjęcia [retoryki w homiletyce] skłania wzrastająca popularność i pewna „zachłanność” retoryki, zmierzającej do sprowadzenia do siebie i podporządkowania sobie całości życia publicznego, nie wyłączając kościelnego jego wymiaru. Skłaniają do tego spotykane także wypowiedzi lingwistów na temat retorycznej strony kazań, jakoby do niej sprowadzała się całość „kaznodziejskiego wydarzenia”. Skłania do tego również dostęp Kościoła do środków masowego przekazu, co z jednej strony rodzi potrzebę retoryki, czyli doskonalenia sposobów posługi-

---

<sup>6</sup> Polski wyraz „kazanie” – „przepowiadać” – wywodzi się od staropolskiego słowa „kaznodzieja” (tego kto dzieje prawi, ogłasza kaźń, czyli Dekalog).

<sup>7</sup> Homiletyka (gr. *homilein* – przebywać z kimś, wygłaszać mowę; *homiletikos* – odnoszący się do homilii; *homilein* – być razem, rozmawiać w atmosferze miłości); por. *Homiletyka i Homilia*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, kol. 1169-1179 (tu podstawowa literatura przedmiotu).

<sup>8</sup> H. Haduch, *Zasady wymowy ogólnej i kościelnej. Dla użytku duchowieństwa*, Kraków 1927.

<sup>9</sup> M. Brzozowski, *Problemy wykładu homiletyki w seminarium duchownym*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, t. XXVII, z. 6, 1980, s. 55-64. Tu wymienia: proseminarium biblijno-homiletyczne, proseminarium kerygmatyczno-homiletyczne, w tym: ćwiczenia kairologiczno-homiletyczne, ćwiczenia poświęcone badaniu kerygmatycznych treści zawartych w dziełach literackich, proseminarium homiletyczno-liturgiczne, proseminarium homiletyczno-historyczne. Zob. tenże, *Istotne elementy dydaktyki homiletycznej*, [w:] *W drodze na ambonę*, red. G. Siwek, Kraków 1991.



wania się nimi, z drugiej zaś nasila obawę, czy w samym Kościele fascynacja mediami nie prowadzi do ulegania pokusie sprowadzenia całego zagadnienia ewangelizacji (czy nowej ewangelizacji) do kwestii retorycznej. Wspomniane fakty uaktualniają wydawałoby się przebrzmiały dylemat: homiletyka w retoryce czy retoryka w homiletyce<sup>10</sup>.

Z powyższych słów wynika myślenie ambiwalentne: „homiletyka w retoryce” czy „retoryka w homiletyce”, a przecież jest to całkowicie jałowy dylemat, gdyż retoryka zawsze była i jest środkiem, narzędziem, a nie celem sama w sobie i bez retoryki nie można zanegować nawet jej samej<sup>11</sup>. Trudno się dziwić, że obecnie powstaje u nas wiele wartościowych prac opatrywanych nawet atrakcyjnymi tytułami typu: *Retoryka na ambonie*<sup>12</sup>, lecz niewiele wnoszą one do dydaktyki homiletyki retorycznej.

Opracowanie niniejsze ma na celu próbę syntezy retoryki homiletycznej w oparciu o dotychczasową wiedzę przedmiotu i badania własne związane z próbą reaktywowania retoryki jako przedmiotu szkolnego i akademickiego<sup>13</sup>. Nie jest to jednak zadanie proste, ponieważ retoryka i logika zostały dawno usunięte z programów szkolnych, łącznie z tak potrzebną każdemu wykształconemu Polakowi propedeutyką filozofii<sup>14</sup>. Polska szkoła, zarówno w czasach PRL-u, jak i obecnie, uczy jedynie czytać, pisać i rachować, nie uczy natomiast myślenia i mówienia za pomocą żywej mowy, dyskusowania, czego skutki widać w naszych publicznych debatach parlamentarnych. Ponadto ze szkół zostały usunięte języki klasyczne: greka i łacina, bez których podstaw trudno jest studiować dialektykę, retorykę czy erystykę, ponieważ wszystkie podstawowe terminy tych dyscyplin zostały wprowadzone przez Greków, a Rzymianie ogra-

---

<sup>10</sup> G. Siwek, *Miejsce retoryki w homiletyce*, [w:] *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, red. R. Przybylska, W. Przychyńska, Kraków 2001, s. 285.

<sup>11</sup> Por. M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, wyd. II poprawione i poszerzone, Warszawa 1997, Wstęp.

<sup>12</sup> P. Urbański (red.), *Retoryka na ambonie. Z problemów współczesnego kaznodziejstwa*, Kraków 2003.

<sup>13</sup> Por. M. Korolko, *Retoryka i erystyka dla prawników*, Warszawa 2001 oraz *Skrypt dla studentów filologii polskiej Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, Filia w Piotrkowie Trybunalskim*, Piotrków Trybunalski 2003.

<sup>14</sup> Por. K. Ajdukiewicz, *Propedeutyka filozofii dla liceów ogólnokształcących*, wyd. IV poprawione i uzupełnione, Wrocław 1948.

niczali się tylko do latynizowania pojęć greckich, które zapisywano jedynie alfabetem łacińskim i w systemie gramatycznym łaciny.

W sytuacji całkowitej nieobecności retoryki w systemie szkolnym godzi się w tym miejscu zacytować fragment niezwykle popularnego w Polsce podręcznika retoryki z pierwszej połowy XVII wieku, autorstwa jezuita Juwencjusza *Retoryka dla początkujących*<sup>15</sup>:

„Czym jest retoryka?”. Odpowiedź: Jest sztuką dobrego mówienia, nazwana tak od greckiego słowa *rheo* – mówię, przemawiam, od czego pochodzi greckie *rhetor* – mówca, obrońca oraz *rhetorike* – to jest sztuka wymowy. „Czym jest sztuka?”. Jest umiejętnością określoną zbiorem przepisów, których gruntowne poznanie i ściśle przestrzeganie strzeże przed popełnianiem błędów. „Co to znaczy «dobrze» mówić?”. To znaczy mówić najlepszymi zdaniem i najlepiej dobranymi słowami. „Jaki jest cel mówcy?”. Przekonywać przez przemawianie. „Co jest zadaniem mówcy?”. Przemawiać umiejętnie i odpowiednio dla wzbudzenia przekonania. „Czy może być uznany za doskonałego mówcę ten, kto nie budzi przekonania samą przedstawianą przez siebie sprawą?”. Może, byleby tylko wydobyl te elementy, które są przydatne do wzbudzenia przekonania. „Możesz powiedzieć: Nie wydaje się doskonałym artystą ten, kto nie osiąga swojego celu, a przecie ów mówca, który nie budzi przekonania, nie osiąga celu. Czy może więc być nazwany doskonałym, choćby nawet i mówił w sposób odpowiedni do wzbudzenia przekonania?”. W innych sztukach jest to prawda, ale to samo nie obowiązuje w retoryce. Różnica polega na tym, że celem wszystkich innych sztuk jest jakieś dzieło zewnętrzne uzależnione od woli artysty. Tak oto od woli malarza jest uzależnione powstanie obrazu, od planu architekta – zbudowanie domu. Podobnie jest i w innych sztukach. Natomiast jeśli chodzi o mówcę, osiągnięcie celu nie jest uzależnione tylko od przemawiającego, lecz również od dobrej woli słuchacza, którego należy do czegoś przekonać, a którego w żaden sposób nie można będzie przekonać, jeśli sam tego nie zechce; słuchacz bowiem jest wolny z natury. „Co jest przedmiotem każdej sztuki?”. Jest nim to, czym się ta sztuka zajmuje. Tak na przykład przedmiotem medycyny są choroby, malarstwa – kolory. Podobnie jest i w innych sztukach, zależnie od tego, czym się te sztuki zajmują lub na czym się koncentrują. „Co jest więc przedmiotem retoryki?”. Są nim te rzeczy, które mogą odnosić się do dyscypliny i do

---

<sup>15</sup> Cyt. za: *Źródła wiedzy teoretycznoliterackiej w dawnej Polsce. Średniowiecze – Renesans – Barok*, przekł. H. Matyja, oprac. M. Cytowska, T. Michałowska, Warszawa 1999, s. 483-485.

kwestii ogólnych. „Ile może być kwestii w każdej sprawie?”. Dwie: jedna nieokreślona, zwana po grecku *thesis* (teza), po łacinie *thesis* – założeniem, druga ściśle określana, po grecku zwana *hypothesis* – hipotezą, po łacinie sprawą szczególną i sporem. „Co nazywasz kwestią nieokreśloną, czyli tezą?”. Jest to kwestia nieograniczona żadnymi współzależnymi elementami, ani też żadnymi okolicznościami, jakimi są: osoba, miejsce, czas, przyczyna...

Wypada teraz omówić wynalezione i uporządkowane problemy. Należy je rozważać za pomocą wnioskowania albo entymematu<sup>16</sup>, albo innych sposobów dowodzenia już wcześniej objaśnionych. Jaki więc nadasz kształt dowodzeniu, czy to użyjesz entymematu, czy pełnego sylogizmu, najpierw nakreślisz lekko jego linie. W trzech przesłankach sylogizmu zobacz, która nie zasługuje na przyjęcie, którą należy pominąć, którą się powinno omówić obszerniej, a którą krócej. Niektóre bowiem są tak oczywiste, że chcący je udowodniać, niepotrzebnie dokłada trudu. Zwróć uwagę, jakimi figurami należy ozdobić właśnie tego typu założenia. Jaką należy wprowadzić do nich, niby na nieogładzoną dobrze tabliczkę, barwę słów i zdań.

Kiedy wszystko będzie już ustalone i rozłożone na swoim miejscu, zabieraj się do pisania, wypełnij ten jakby suchy szkielet i odziej go we właściwą mu powłokę. Sądzę, że nie ma potrzeby napominać cię powtórnie, ażebyś celowo zmącił porządek przedstawianych punktów sprawy, to wprowadzając początek z krótkiego przedstawienia wywodów, czyli konkluzji, to znów z dodatkowego zawożenia (tak retorycy określają temat poboczny) albo też z uporządkowanych argumentów głównego założenia sprawy. Można zobaczyć u Cycerona, jak to stosować. Upominam zaś, raz po raz zachęcam, abyś ciągle przypominał słuchaczom (oczywiście bez wywoływania odrazy) o sprawie, którą pragniesz, ażeby przyjęli bez zastrzeżeń. [...] Jest także wielkim błędem mówcy, jeśli nieco zdrzemnie się słuchacz albo jeśli straci wątek i nie może podążać za tokiem wyводу [...].

Wprowadzając dziś retorykę jako naukę pomocniczą homiletyki, należy retorykę klasyczną (gdyż innej retoryki nie ma!) wesprzeć wzmocnieniem lektoratów języka greckiego i łacińskiego o retoryczne motywacje i zintegrować ich nauczanie z logiką. Nie ma bowiem możliwości dobrego mówienia bez logicznego myślenia. Taki wysiłek dydaktyczny jest oczywiście trudny, ale możliwy do wyko-

---

<sup>16</sup> Autor odwołuje się tu do podstawowych wiadomości z zakresu dialektyki (logiki) poprzedzającej w kolegiach jezuickich naukę retoryki.

nania przy dobrej świadomości celów i dobrej woli przy jego realizacji. Wiedzę językową należy wesprzeć dydaktycznym wysiłkiem w studiowaniu seminaryjnym elementarnej wiedzy z zakresu kultury śródziemnomorskiej i wiedzy literaturoznawczej<sup>17</sup>; bez kulturalnej otoczki retoryka jest po prostu „miedzią brzęczącą i cymbałem brzmiającym”.

Studiowanie retoryki zawsze obejmowało trzy obszary wiedzy: znajomość teorii, naukę stosownych wzorów oratorskich i literackich oraz ćwiczenia umiejętności retorycznych, zwieńczone komponowaniem własnych przemówień. Do tych zakresów poznawczych dostosowany jest i niniejszy podręcznik opracowany w trybie propozycji dydaktycznej, a nie w kształcie wykończonym. Część teoretyczna obejmuje najważniejsze problemy dialektyki, retoryki i erystyki, opatrzone w stosownych miejscach wskazówkami bibliograficznymi, w których zawarte są najważniejsze informacje dotyczące poruszanych problemów teoretycznych. Opracowanie uzupełnia aneks źródłowy, zawierający najniezbędniejsze do studiowania teksty klasyczne, ponieważ nie mamy nie tylko wypróbowanego podręcznika retoryki homiletycznej, ale nie mamy również stosownego przewodnika dydaktycznego dla homiletów uczących retoryki. Pewne sugestie dydaktyczne zostały dla ułatwienia prowadzącego zajęcia umieszczone w przypisach do poszczególnych przykładów oratorskich.

Ćwiczenia praktyczne zgrupowane zostały wokół umiejętności dialektycznych i pięciu działów retoryki. Wybór konkretnych ćwiczeń winien być zależny od stopnia zaawansowania wiedzy językowej i kulturowej studiujących retorykę homiletyczną i potrzeb dydaktycznych uznanych przez prowadzącego zajęcia. Celem tych ćwiczeń jest pogłębienie znajomości teorii retoryki z zakresu pięciu jej podstawowych działów nauczania i nauczanie podstaw sztuki komponowania własnych kazań, przemówień czy homilii. Proponowane w opracowaniu ćwiczenia stanowią jedynie inspirację dla obserwacji retoryki praktycznej, zarówno kościelnej, jak i pozakościelnej. Przyszły kaznodzieja winien poznać przede wszystkim podstawy rzemiosła kaznodziejskiego, które należy zestawiać z roz-

---

<sup>17</sup> Por. M. Korolko, *Dykcjonarz kultury śródziemnomorskiej. Idee, motywy i toposy z wypowiedziami literackimi z literatury polskiej*, b.m.w., 2003.

licznymi przykładami przemówień prasowych, radiowych czy telewizyjnych i odnajdywać w nich różnorodne problemy i chwyt retoryczne.

Szczególnie ważną umiejętnością współczesnego warsztatu kaznodziejskiego jest elementarna wiedza z zakresu erystyki, czyli sztuki prowadzenia wojowniczych sporów. Człowiek współczesny całą niemal sztukę myślenia opiera na relatywizmie poznawczym. Skoro nie ma prawdy absolutnej, to wszystkie chwyt są dozwolone. Stąd wielkie znaczenie wiedzy z zakresu sofistyki, a zwłaszcza umiejętności w identyfikowaniu sofizmatów<sup>18</sup>. Wiedzę erystyczną demonstrował w wielu miejscach Ewangelii nasz Zbawiciel, choćby w scenie kuszenia na pustyni (Mt 4, 1-11), gdy otrzymaliśmy streszczenie szatańskiej sofistyki opartej na podstępnych sofizmatach. Ewangelista Łukasz przytacza szkolny niemal przykład tzw. rogatego dylematu, którym Chrystus posłużył się w polemice z faryzeuszami, świetnymi znawcami retoryki rabinistycznej:

Powiedz nam, jaką mocą to czynisz albo kto ci dał moc. A On, odpowiadając, rzekł do nich: Zapytam i ja was o pewną rzecz, a powiedzcie mi! Czy chrzest Jana był z nieba, czy od ludzi? Oni zaś rozważali to, mówiąc między sobą: Jeśli powiemy: Od ludzi, cały lud ukamieniuje nas, jest bowiem przekonany, że Jan jest prorokiem. Odpowiedzieli więc, że nie wiedzą skąd. Tedy Jezus powiedział do nich: To i ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię (Łk 20, 2-8)<sup>19</sup>.

Takich miejsc w Nowym Testamencie, w których przywoływane są przez Ewangelistów szkolne przykłady retorycznych postaci, jest wiele. Nie są one przywoływane w tekście natchnionym bez przyczyny. Czytając wnikliwie Nowy Testament pod kątem identyfikacji zretoryzowanych ujęć, widzimy, że jest ich wiele i przy dobrej znajomości teorii retoryki antycznej można ułożyć z tekstów nowotestamentowych twórczy podręcznik retoryki praktycznej. Uczeń Chrystusa ma obowiązek je poznać, jeśli nie chce przyznać racji powiedzeniu Jezusa z Nazaretu, że „synowie tego świata roztropniejsi

---

<sup>18</sup> Zob. alfabetyczny słownik trudniejszych terminów dialektycznych, retorycznych i erystycznych umieszczonych na końcu opracowania, przed aneksem źródłowym.

<sup>19</sup> Przykład ten przytoczył i zanalizował K. Ajdukiewicz w podręczniku *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1965, s. 94.

są od synów światłości w swoim rodzaju” (Łk 16, 8). Refleksja ta dotyczy również dialektyki, retoryki i erystyki, którymi to umiejętnościami przeciwnicy Ewangelii posługują się wybornie, zakładając, że chrześcijan można tumanić pseudowiedzą, ponieważ przyjmują matactwa za lekcje pokory. Ponadto traktują tę wiedzę jako naukę diabelską, pogańską, niegodną chrześcijanina, czyli innymi słowy, chrześcijan można oszukiwać, bo nie znają się na dialektyce, retoryce i erystyce. I dlatego tych umiejętności musimy się dziś uczyć w sposób szczególny, by samemu wyjść naprzeciw sofistycy XXI wieku i umieć ochronić słuchaczy naszych kazań od sidła sofistycznych i pułapek erystycznych.

Mirosław Korolko

# Podstawy teorii dialektyki, retoryki i erystyki

## 1. Ogólne wiadomości o dialektyce, retoryce i erystyce

**1.1. Istota retoryki.** W najważniejszym traktacie retorycznym epoki klasycznej, w *Techne rhetorike* Arystotelesa, znajdujemy takie oto wyjaśnienie istoty retoryki:

Pewna kapłanka nie pozwalała swemu synowi przemawiać na zgromadzeniu ludowym, mówiąc: „Jeśli będziesz mówił prawdę, zniechęcą cię ludzie, jeśli zaś będziesz mówił nieprawdę – bogowie”. Na to można by powiedzieć: przeciwnie, powinienś przemawiać na zgromadzeniu, bo jeśli będziesz mówił prawdę, będą cię kochać bogowie, a jeśli nieprawdę, będą cię kochać ludzie. Zasada ta weszła do przysłowia: „Razem z solą kupić błoto” (tzn. zmieszać fałsz z prawdą)<sup>20</sup>.

**1.2. Retoryka i dialektyka są umiejętnościami wrodzonymi.** Za pomocą mowy objaśniamy nasze myśli, uczucia i pragnienia oraz przekazujemy je innym. Za pomocą mowy chcemy innych przekonać o tym, czym sami jesteśmy. Warunkiem jednak takiego przekonywa-

---

<sup>20</sup> Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*, przekł. H. Podbielski, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Warszawa 2001, 1399 a, 20. Odsyłacze do *Retoryki* podawane są według tzw. notacji bekkerowskiej, stosowanej we wszystkich krytycznych wydaniach oryginału. Odnośnik ten wskazuje numer strony i wiersza w podstawowym wydaniu zbiorowym: *Aristotelis Opera. Ex recensione Immanueli Bekkert*, Berlin 1831-1870, Academia Regia Borussica. Numer strony podaje odnośnik jedno-, dwu-, trzy- lub czterocyfrowy, po którym umieszczona jest litera „a” lub „b” oznaczająca szpalnę i numer wiersza. *Retoryka* mieści się między bekkerowską stroną 1354 a a 1420 b. *Topiki. O dowodach sofistycznych*, przekł. K. Leśniak, [w:] *Dzieła wszystkie*, t. L, Warszawa 2003. Ten system odnośników stosują polscy tłumacze *Retoryki* – H. Podbielski i *Topik. O dowodach sofistycznych* – K. Leśniak. Skróty: Ar – Arystoteles, Rh – *Techne rhetorike* (*Retoryka*), Top – *Topiki. O dowodach sofistycznych*.

nia jest akceptacja słuchacza. Wola bowiem, zgodnie ze swą naturą, idzie za rozumem o tyle łatwiej, o ile pociąga ją uczucie. Człowiek od początku swego istnienia miał do dyspozycji albo siłę argumentu, albo argument siły. Prawdę tę uwydatnia łaciński napis w Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego: *Plus ratio quam vis*, co w poetyckim tłumaczeniu Jana Kochanowskiego brzmi: „Lepszy owoc dowcipu [rozumu] niż siły”.

**1.3. Dialektyka jest umiejętnością dyskusowania**, rozumnej wymiany myśli lub polemiki. Innymi słowy, jest to logika naturalna, oparta na zdrowym rozsądku i trzeźwości myślenia. Sztuka myślenia jest oparta na znajomości zasad poprawnego rozumowania, które nauczano w szkołach pod nazwą logiki.

**1.4. Retoryka, czyli umiejętność przekonywania**, wymaga pewnej sztuki, czyli takiego ułożenia słów, przedstawienia argumentów, by można było rozumnie przekonać o jakiejś prawdzie za pomocą takich pobudek, które zdolne są rozbudzić uczucie w tym samym kierunku. W ten sposób pod naciskiem poznania rozumu i poruszenia serca nakłania się słuchacza do decyzji, do której skłonić go zamierzamy.

**1.5. Dialektyka i retoryka w zespole *artes liberales***. Dialektyka i retoryka wespół z gramatyką, czyli umiejętnością pisania i czytania tekstów, należały do przedmiotów nauczających poznania rzeczywistości, które po łacinie nazywano *artes liberales* („sztuki wyzwolone”)<sup>21</sup>.

---

<sup>21</sup> *Artes liberales* (sztuki wyzwolone) – określenie to pojawia się u Seneki, choć w sposób doktrynalny rozbudował je retor z Kartaginy Martianus Capella (V wiek) w dziele *De nuptiis Philologiae et Mercurii*. Każda *ars* jest techniką, systemem reguł wywiedzionych z doświadczenia, opartych na prawach natury i logicznie wypracowanych; jest przedmiotem nauczania (*doctrina*), który prowadząc ku pewnej wiedzy, rodzi *facultas*, dzięki niej zaś powstają dzieła. *Artes liberales* stanowią najwyższy stopień pedagogiki naukowej i literackiej. Występują w liczbie siedmiu i w ściśle określonej kolejności, wyznaczającej stopnie nauczania: gramatyka i retoryka (sztuki języka), dialektyka (sztuka myślenia), arytmetyka, geometria, muzyka i astronomia (sztuki liczby). Ten siódemkowy układ obejmuje całość wiedzy ludzkiej. W V wieku Boecjusz nadał czterem sztukom z tej liczby ogólne miano *quadrivium*. Trzy pozostałe otrzymały w IX wieku nazwę *trivium* (skrót od frazy: *tres viae cognitionis* – trzy drogi do poznania rzeczywistości). Nie wszystkie z siedmiu sztuk mają takie samo znaczenie dla literatury. Dialektyka obejmuje czynności



Jak wiadomo, głównym celem dialektyki była nauka o poznawaniu prawdy, którą za Arystotelesem określano jako „zgodność myśli z rzeczywistością”<sup>22</sup>. Głównym więc celem wiedzy (gr. *episteme*, łac. *scientia*) jest odkrycie prawdy, co wyraża trudny do przetłumaczenia grecki termin *aletheia* – „to, co nie zakryte”. Jednakże w pierwszej szkole założonej w Atenach w V wieku przed Chr. przez Parmenidesa, czołowego przedstawiciela sofistów (gr. *sophistai* – wędrowni nauczyciele mądrości)<sup>23</sup> wprowadzono przedmiot o nazwie „retoryka”, przeznaczony do nauczania opinii, mniemania (gr. *doksa* – mniemanie, opinia, sąd).

Odkrywanie prawdy i prawdopodobieństwa – stwierdza Arystoteles – jest przecież wyrazem tych samych uzdolnień. Sama natura zresztą w dostatecznym stopniu rozwinęła w ludziach dążenie do prawdy i większość swego czasu poświęcają oni na jej poszukiwanie, a przecież to samo usposobienie ma człowiek dążący do odkrycia prawdopodobieństwa, co dążący do prawdy (Rh, 1355, 15).

**1.6. Dialektyka i retoryka zajmują się nie prawdą, lecz prawdopodobieństwem, mniemaniem.** Od czasu gdy Sokrates, Platon i Arystoteles zdemaskowali sofistów, że nauczają mniemania pod pozorem prawdy, utrwaliła się w nauce greckiej ściśle przestrzegana różni-

---

myślenia. Muzyka jest wprawdzie blisko związana z poezją, lecz teoretycznie nauczanie muzyczne nie wywarło chyba wpływu na praktykę. Arytmetyka ma swój udział w kompozycji utworów, przenikając do nich drogą konstrukcji liczbowych: każda cyfra może uzyskać wartość znaczeniową w tych układach, stosowanych nieraz dla wygody lub zabawy, lecz przy tym opartych częściowo na długiej tradycji symbolicznej. Między gramatyką a retoryką różnice nie były zbyt wyraźne, choć każda ze sztuk oparta jest na zupełnie innej zasadzie. *Grammatica* jest to słowo pochodzenia greckiego, które ma odpowiednik łaciński; literatura tylko częściowo więc pokrywa się z nowoczesnym pojmowaniem gramatyki. Jako pierwszy przedmiot nauczania dzieci, a zarazem wspierającego cały gmach *artes*, gramatyka składała się z dwóch części: metodycznej – *recte loquendi scientia* (umiejętność poprawnego mówienia) i historycznej – *poetarum enarratio* (interpretacja tekstów zgodna z zasadami *mimesis, imitatio*). Zawiera więc równocześnie elementy nauki o języku i nauki o literaturze. Współcześnie system *artes liberales* utrzymywany jest w elitarnym szkolnictwie angielskim i amerykańskim. Zob. M. Rusinek, *Między retoryką a retorycznością*, Kraków 2003 (*Artes liberales*, tamże, s. 67-71).

<sup>22</sup> Definicja ta została upowszechniona w wersji łacińskiej: *adaequatio rei et intellecti*.

<sup>23</sup> H.-I. Marrou, *Historia wychowania w starożytności*, przekł. S. Łoś, Warszawa 1969 (tu znajduje się ważna literatura przedmiotu).

ca między wiedzą posługującą się logiką, czyli ustalaniem prawdy (lub fałszu), a *doksa* (mniemaniem, opinią) wykorzystującą prawdopodobieństwo głównie w procesach sądowych<sup>24</sup>. Przeciwnością prawdy jest fałsz, zaś przytoczony na wstępie dylemat Arystotelesa uwypukla istotę retoryki jako sztuki (umiejętności, techniki) przekonywania do opinii, mniemania, sądów ogólnych. W ten sposób dialektyka, retoryka i sofistyka wraz z erystyką stały się środkami pomocniczymi w sztuce oratorskiej (mowie żywej), a następnie w zretoryzowanej literaturze, głównie w literaturze publicystycznej, którą obecnie najpełniej realizuje dziennikarstwo.

**1.7. Główne zręby dialektyki i retoryki zostały opisane przez Greków i przejęte przez Rzymian**, którzy zapisali łacińskimi literami terminy greckie, stwierdzając w ten sposób nieprzekładalność na łacinę greckich terminów retorycznych. Średniowiecze i czasy nowożytne nie dodały do antycznej teorii retoryki żadnych istotnych terminów, ograniczając się do mniej lub bardziej pogłębionych komentarzy, zaczerpniętych głównie z tekstów retorycznych Arystotelesa, Cicerona i Kwintyliana. Czytelnik polski może łatwo skontrolować tę apodyktyczną opinię, sięgając do świeżo opublikowanego tłumaczenia współczesnej encyklopedii retoryki literackiej Heinricha Lausberga *Podręcznik retoryki literackiej*, w której wszystkie pojęcia i terminy mają proveniencję grecko-rzymską<sup>25</sup>.

---

<sup>24</sup> W starożytnej Grecji każdy klient musiał sam przekonać ławę przysięgłych do rozstrzygnięcia sprawy. W dotychczasowej wiedzy o początkach retoryki jako przedmiotu nauczania panuje opinia, że teoria retoryki powstała jako metodyka przemówień sądowych. Pomysłodawcami jej byli sofisci, którzy za odpowiednią opłatą pisali klientom odpowiednie do ich osobowości (gr. *ethos*) przemówienia; nazywano ich logografami (gr. *graphein* – pisać; *logos* – mowa, słowo). Głównym celem logografów było dążenie, by klient sprawę wygrał. Sofistyczni logografowie odkryli, że decydującym składnikiem sądowego przekonywania ławy przysięgłych był fakt, że w sądzie decydujące jest pojęcie prawdopodobieństwa (gr. *eikos*), wyczucie odpowiedniej chwili (gr. *kairos*) i magia słowa oczarowującego ławę przysięgłych (gr. *apale*). Szerzej o tym w: M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, wyd. II, Warszawa 1998, s. 35-40.

<sup>25</sup> Głównym problemem retoryki dla współczesnego odbiorcy polskiego jest jej grecko-łacińska terminologia. Pierwsze próby dostosowania do polskiej szkoły retoryki jako przedmiotu szkolnego zostały podjęte w okresie działania Komisji Edukacji Narodowej (dotąd retoryki nauczano w polskich szkołach z podręczników łacińskich). Ogłoszony przez KEN konkurs na opracowanie retoryki po pol-

**1.8. Retoryka jest umiejętnością przekonywania za pomocą mowy żywej.** Zasady retoryki zostały sformułowane na piśmie w założonych przez sofistów w Atenach gimnazjach. Nauczano jednak retoryki za pomocą wiedzy zwanej mnemoniką, czyli sztuką pamięci. Żywe słowo różni się w sposób istotny od słowa pisanego, bowiem mowie żywej towarzyszy niemożliwy do zapisu akcent, modulacja głosu czy korzystanie z „mowy ciała” (gesty, mimika, ruchy ciała itp.). Ta właściwość retoryki jako teorii żywej mowy jest bardzo trudna do zrozumienia przez współczesnego humanistę, wychowanego i wykształconego na książce i piśmie<sup>26</sup>. Studentów retoryki homiletycznej należałoby dokładnie zapoznać z zasadniczymi różnicami mowy i pisma, oferując im dobre opracowania filologiczne zagadnienia<sup>27</sup>. Zawsze należy przypominać, że ta sama mowa wypowiedziana (współcześnie nagrywana na nośnikach elektronicznych) jest innym dziełem sztuki oratorskiej, nawet gdy mówca sam napisze mowę i dokładnie wyuczy się jej na pamięć. Zachowane zabytki spisanych przemówień (świeckich i religijnych) były wydawane jako wzory do analizy w szkołach retorycznych lub spełniały funkcję dzisiejszej publicystyki. Taki charakter miały drukowane zbiory ka-

---

sku wygrał pijar Filip Nereusz Golański (1753-1824) drukowanym w Warszawie w 1786 roku podręcznikiem *O wymowie i poezji*. Od czasu Golańskiego polskim odpowiednikiem greckiego terminu „retoryka” stało się określenie „wymowa”. Nie jest to odpowiednik szczęśliwy, ponieważ słowo „wymowa” akcentuje bardziej stronę wykonawczą („wymawianie”), a nie sztukę rozumnego mówienia. Pomysł Golańskiego poszerzył Stanisław Kostka Potocki (1755-1821) w czterotomowym dziele: *O wymowie i stylu* (Warszawa 1815-1816), pisanym na zamówienie warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wszystkie późniejsze podręczniki w języku polskim były najczęściej kompilacjami z dzieł Golańskiego, Potockiego, a także *O wymowie* Euzebiusza Słowackiego (1773-1814), wydanych w Wilnie w kilku edycjach. Wkrótce jednak retorykę (wymowę) wraz z logiką (dialektyką) zaczęto usuwać ze szkolnych programów. W ich miejsce pojawił się istniejący do dziś przedmiot o nazwie „język polski”. Dopiero w naszych czasach retoryka jako przedmiot szkolny doczekała się rehabilitacji. Przykładem tej tendencji są podręczniki: H. i T. Zgółkowie, *Mówię więc jestem. Podręcznik języka polskiego dla licealistów* oraz R. Przybylska, *O języku polskim* (Kraków 2002). Perspektywy zaistnienia retoryki w polskiej szkole omawia H. Zgółkowa, *Retoryka w zreformowanej szkole. Diagnozy i perspektywy*, [w:] R. Przybylska, W. Przychyna (red.), *Retoryka dzisiaj. Teoria i praktyka*, Kraków 2001, s. 489 i n.

<sup>26</sup> Pisał o tym wyczerpująco amerykański znawca retoryki, jezuita Walter Ong, *Oralność a piśmienność. Słowo poddane technologii*, przekł. i wstęp J. Japola, Lublin 1999.

<sup>27</sup> Por. np. J. Mayen, *O stylistyce utworów mówionych*, Wrocław 1972.

zań wydawanych przez wybitnych kaznodziejów polskich od czasu wynalezienia druku<sup>28</sup>.

**1.9. Dialektyka i retoryka w Biblii.** Stary Testament był spisywany po hebrajsku przez redaktorów obeznanych z dialektyką i retoryką hebrajską<sup>29</sup>. Walory retoryczne znajdujemy przede wszystkim u proroków, zaś wzorzec prorocki był często przywoływany w późniejszych podręcznikach kaznodziejstwa jako wzór do naśladowania przez mówców kościelnych, niewykształconych w sztuce retoryki. Retoryka w Nowym Testamencie stosowana jest także przez Jezusa z Nazaretu w Jego mowach i polemikach z faryzeuszami, wykształconymi w retoryce rabinackiej. W ewangeliach synoptycznych znajduje się mnóstwo przykładów tekstowych, zawierających wzorowy kształt retoryczny. Na przykład taki „rogaty dylemat”, analizowany w podręcznikach dialektyki greckiej i rzymskiej, zapisał ewangelista Łukasz (Łk 20, 2-8).

**1.10. Różnorodność retoryki biblijnej.** Wiadomo, że Jezus wygłaszał swe przemówienia w języku aramejskim, chociaż ewangeliści spisali je po grecku. Współczesny student retoryki nie jest przygotowany językowo i merytorycznie, by uczyć się ewangelicznych wzorów retorycznych z greckiej wersji oryginału. Niewiele lepiej może poradzić sobie z łacińskim przekładem Biblii, wykonanym przez św. Hieronima – Wulgatą. Najwcześniejsze przekłady biblijne na język polski były przetłumaczone z łacińskiej Wulgaty. Dopiero w epoce reformacji sięgnięto do języków oryginalnych w przekładach Pisma Świętego. Jednakże znajomość polskich przekładów biblijnych wymaga od studenta homiletyki sporej wiedzy językoznawczej, literackiej i kulturowej. Przez trzy wieki obowiązywał w praktyce duszpasterskiej Kościoła katolickiego w Polsce przekład z Wulgaty, sporządzony przez wybitnego teologa i retora Jakuba Wujka. Tekst polski Starego i Nowego Testamentu Wujka uwydatnia w sposób graficzny retoryczne walory Biblii, ponieważ tłumacz dostosował przekład do

<sup>28</sup> Pisałem o tym szerzej w rozprawie *O prozie „Kazań sejmowych” Piotra Skargi*, Warszawa 1971.

<sup>29</sup> Por. R. Meynet, *Wprowadzenie do hebrajskiej retoryki biblijnej*, przekł. K. Łukowicz, T. Kot SJ, Kraków 2001.

słuchania czytanych w kościele perykop ewangelicznych. Ponadto przekład Wujka oddziaływał swym kształtem retoryczno-stylistycznym na powstające w XVI i XVII wieku zabytki polskiej prozy świeckiej<sup>30</sup>.

Ponieważ retoryczny przekład Wujka został zastąpiony w polskim Kościele po Soborze Watykańskim II nowym przekładem Biblii z języków oryginalnych (tzw. Biblią Tysiąclecia), stąd współczesne nauczanie sztuki kaznodziejskiej wymaga od homiletów dodatkowych wysiłków. Biblia Tysiąclecia jest bowiem przekładem współczesnym, odpowiadającym artyzmowi współczesnego języka literackiego, przeznaczonym bardziej do cichej lektury i medytacji, niż jako tekst uwydatniający retoryczne walory oryginału.

**1.11. Między retoryką pogańską a kazaniem ewangelicznym.** Jest rzeczą charakterystyczną, że w okresie wczesnochrześcijańskim nie napisano podręcznika homiletyki. Pierwsi katecheci nie potrzebowali takich podręczników, ponieważ żyli rzeczywistością obecności wśród nich Nauczyciela, na którego powtórne przyjście (paruzja) codziennie czekali. Przypuszcza się, że podstawowym problemem homiletycznym pierwszych chrześcijan był problem głoszenia Ewangelii<sup>31</sup> w postaci *kerygmatu*<sup>32</sup>, czyli kładli oni większy nacisk na „kazanie przykładu” niż na formę wygłaszanych przemówień. Kerygmat ten uwypukla wyraz „katechizm”<sup>33</sup> i greckie słowo *martyros*, czyli

---

<sup>30</sup> Por. M. Kossowska, *Biblia w języku polskim*, t. I-II, Poznań 1963. Oddziaływanie prozy przekładu Wujka omawia wyczerpująco K. Górski, *Jakub Wujek jako pisarz* [w:] idem, *Z historii i teorii literatury. Seria druga*, Warszawa 1968. Zob. również H. Duda, „...każdą razą Biblię odmieniać”. *Modernizacja języka przedruków Nowego Testamentu ks. Jakuba Wujka w XVII i XVIII wieku*, Lublin 1998.

<sup>31</sup> Termin „ewangelia” pochodzi od greckiego słowa: *euangelion* – niezwykle radosna nowina, wiadomość itp.

<sup>32</sup> Kerygmat to dogmatyczny sposób przepowiadania, wobec którego trzeba zająć konkretne stanowisko. Podstawową jego treść stanowi prawda o tym, że Jezus Chrystus umarł i zmartwychwstał; to wiadomość, że coś takiego wydarzyło się na ziemi, że można umrzeć i żyć. Ojcowie Kościoła, a zwłaszcza Grzegorz z Nazjanzu, polecali głoszenie jej czynem. Najwyższą formą takiego świadectwa było męczeństwo. Por. Z. Kiernikowski, *Kerygmat jako antidotum na zmęczenie kapłana*, [w:] A. Kokoszka (red.), „Formatio permanens”, 7 (2007), s. 37; G. Jaśkiewicz, *Keryks – kerygmat w mowach Grzegorza z Nazjanzu*, Siedlce 2003, s. 89-90.

<sup>33</sup> Termin „katechizm” pochodzi od greckiego słowa *katechidzomai* – zwielokrotnieć głos aktora na scenie. Termin ten wprowadził św. Paweł.

świadek, który życiem potwierdza autentyczność wiary w Chrystusa. Ewangeliczny kerygmat wspierał dar języków, otrzymany w dzień Zesłania Ducha Świętego. Łukasz Ewangelista w zredagowanych przez siebie Dziejach Apostolskich przytacza pierwsze kazanie św. Piotra Apostoła, przesyczone nadzwyczajnym darem kaznodziejским, którym zabłysnął następca Chrystusa, niewykształcony przecież rybak z Galilei<sup>34</sup>.

**1.12. Narodziny retoryki chrześcijańskiej.** Wykorzystanie zdobyczy pogańskiej retoryki do nowych celów chrześcijaństwa dokonało się za pośrednictwem retorów konwertytów, którzy po nawróceniu usiłowali przeszczepić dla celów ewangelizacyjnych pogańską wiedzę retoryczną. Był to jednakże proces rozłożony w czasie i obejmował wielu wybitnych mówców chrześcijańskich, Ojców Kościoła Wschodu i Zachodu. Symbolicznym wskaźnikiem obecności retoryki w kaznodziejstwie patrystycznym jest św. Jan Złotousty, zwany po grecku *Chrysostomos*. Olbrzymią rolę w dostosowaniu starożytnej retoryki do celów doktryny i pedagogiki chrześcijańskiej odegrał św. Hieronim ze Strydonu (ok. 340-ok. 420), autor przekładu całej Biblii na łacinę; przekład ten otrzymał nazwę *Vulgata* (łac. *vulgus* – lud, pospółstwo; *vulgaris* – pospolity, powszechny; stąd *versio vulgata* – tłumaczenie powszechnie używane) i szybko stał się nie tylko przedmiotem teologicznej egzegezy i hermeneutyki, ale też pospolitym dziełem literackim, pisany stylem retorycznym, a więc przeznaczonym do głośnego czytania i słuchania (tekst Wulgaty w polskim przekładzie Jakuba Wujka z 1599 roku wpłynął na nowożytną prozę polską). Hieronim był wykształconym retorem i pionierem nowoczesnej bibliistyki. W jego osobowości zjednoczyły się filologia i literacka pasja badawcza. Przekładając Biblię na łacinę, miał ponoć sen, w którym objawił mu się anioł z pytaniem: *An Ciceronianus, an Christianus?* („Czy jesteś cyceronianistą [naśladowcą Cyncerona],

---

<sup>34</sup> Por. Dz 2, 14-36. W tychże Dziejach Apostolskich opisuje Łukasz także mowę św. Pawła na Areopagu, mówcy znakomicie przecież wykształconego w retoryce rabinistycznej. Mowa Apostoła Narodów skierowana do stoików i epikurejczyków, kunsztownie przemyślana, nie wzbudziła żadnego zainteresowania. Czyżby Paweł z Tarsu pozbawiony był „daru języków”? Teksty mów Piotra i Pawła przytaczane są w antologii przemówień.

czy chrześcijaninem?”). I Hieronim ponoć do końca życia przeżywał rozterkę pogodzenia wiedzy biblijnej z literacką jej formą. O wiele większą rolę w dostosowaniu retoryki pogańskiej do celów chrześcijańskich odegrał św. Augustyn (354-430). Przed nawróceniem był wziętym profesorem retoryki w Mediolanie, a już jako biskup Kartaginy (w północnej Afryce) napisał około 396 roku sławny w średniowieczu i czasach nowożytnych podręcznik retoryki chrześcijańskiej *De doctrina christiana libri quattuor* (*O nauce chrześcijańskiej ksiąg cztery*; podręcznik wydany w wersji łacińsko-polskiej w 1989 roku w przekładzie Jana Sulowskiego). Poza księgą czwartą, poświęconą w całości problemom stylistyki retorycznej, pozostałe księgi dzieła Augustyna skupiają się na chrześcijańskiej hermeneutyce biblijnej, zwłaszcza poczwórnej metodzie wyjaśniania sensu Pisma Świętego (sens literalny, moralny, alegoryczny i eschatologiczny). Szczególną rolę w dowartościowaniu retoryki odegrał pisarz łaciński i organizator życia kulturalnego Kasjodor (ok. 485-580) autor *Institutiones divinarum et saecularium litterarum* (*Urządzenie boskiej i świeckiej literatury*). Dzieło to jest pierwszym chrześcijańskim podręcznikiem nauki Kościoła oraz świeckich *artes* (sztuk). Kasjodor naucza w nim, iż nasiona *artes* znajdują się w Piśmie Świętym, skąd zostały przejęte przez świeckich nauczycieli.

**1.13. Retoryka w średniowieczu.** Poczynając od końca XI wieku retoryka ewoluuje w kierunku *ars dictaminis* lub *ars dictandi*. Wyraz *dictare* oznaczał jeszcze w czasach antycznych „pisanie, komponowanie”, zwłaszcza zaś „pisanie dzieła poetyckiego”. W średniowieczu czasownik *dictare* oznaczał „dyktować, podawać do wiadomości słowem albo pismem”; rzeczownik *dictamen* oznaczał przede wszystkim list, ale za pomocą tego terminu określano też dokument oraz dowolny przekaz prozatorski. Początkowo *ars dictandi* dostarczała wzorów pisania listów i dokumentów urzędowych. Zapewne takie wzorce listów (znane jako *formulae* – formularze) były przydatne królewskim i kościelnym kancelistom. Podporządkowanie całej retoryki sztuce epistolograficznej (gr. *epistole* – list) zmieniło znacznie tradycyjny program retoryki szkolnej z *trivium*. Rychło jednak *ars dictaminis* stała się główną inspiracją średniowiecznej poezji łacińskiej.

**1.14. Retoryka nowożytna.** W epoce renesansu nastąpiło odkrycie najważniejszych traktatów retorycznych epoki klasycznej. Zostały one przełożone na łacinę i upowszechnione za pomocą powstałej w XV wieku sztuki drukarskiej. Humaniści renesansowi przywiązywali wielkie znaczenie do wiedzy retorycznej, którą kultywowano w wielu uniwersytetach europejskich. W drugiej połowie XVI wieku rozpoczął się proces „odfilozoficznienia” retoryki i ograniczania jej obszarów oddziaływania do zagadnień formalnych (stylistycznych), proces ten zapoczątkował francuski humanista Petrus Ramus (zm. 1572), a jego pomysły zaowocowały w wiekach następnych oddzieleniem logiki (nauki filozofii teoretycznej) i retoryki (nauki o języku). W połowie XIX wieku logika i retoryka zostały usunięte z większości programów szkół europejskich. Najdłużej retoryka przetrwała w homiletyce i sądownictwie.

## 2. Dialektyka

**2.1. Określenie dialektyki** (gr. *dialektike* [*techne*] pochodzi od: *dialegein* – rozróżniać, rozdzielać, oraz *dialegesthai* – rozmawiać, rozprawiać, dyskutować). Termin ten oznaczał początkowo dialog, rozmowę. Arystoteles w pierwszym zdaniu *Techne rhetorike* napisał, że „retoryka jest antystrofą dialektyki” (1354 a; słowo „antystrofa” oznacza pokrewieństwo i analogię). Wynalazcą dialektyki miał być Zenon z Elei. Zakres dialektyki poszerzył i pogłębił Sokrates, traktując ją jako metodę wykrywania prawdy. Dla jego ucznia, Platona, dialektyka to rodzona siostra retoryki, „która wraz z wiedzą zapisuje się w umyśle uczącego się, zdolna go wspomagać, świadoma tego, do kogo należy przemawiać, a wobec kogo milczeć”<sup>35</sup>. Arystoteles uważał dialektykę najpierw za rodzaj dialogowej argumentacji, a po opisaniu sylogizmu logicznego (*Analityki pierwsze i drugie*) traktował dialektykę jako wnioskowanie z przesłanek prawdopodobnych. W *Topikach* dodawał, że przesłanka dialektyczna jest

formą pytania o coś, co jest uznane przez wszystkich albo przez większość, albo przez najznakomitszych, pod warunkiem, że nie będzie to

<sup>35</sup> Platon, *Fajdros*, przekł. L. Regner, Warszawa 1993, s. 76 (276 A).



# Spis treści

PRZEDMOWA.....	5
WSTĘP .....	9
I. PODSTAWY TEORII DIALEKTYKI, RETORYKI I ERYSTYKI.....	17
1. Ogólne wiadomości o dialektyce, retoryce i erystyce .....	17
1.1. Istota retoryki .....	17
1.2. Retoryka i dialektyka są umiejętnościami wrodzonymi .....	17
1.3. Dialektyka jest umiejętnością dyskusowania .....	18
1.4. Retoryka, czyli umiejętność przekonywania .....	18
1.5. Dialektyka i retoryka w zespole <i>artes liberales</i> .....	18
1.6. Dialektyka i retoryka zajmują się nie prawdą, lecz prawdopodobieństwem, mniemaniem. ....	19
1.7. Główne zręby dialektyki i retoryki zostały opisane przez Greków i przyjęte przez Rzymian .....	20
1.8. Retoryka jest umiejętnością przekonywania za pomocą mowy żywej .....	21
1.9. Dialektyka i retoryka w Biblii .....	22
1.10. Różnorodność retoryki biblijnej. ....	22
1.11. Między retoryką pogańską a kazaniem ewangelicznym. ....	23
1.12. Narodziny retoryki chrześcijańskiej .....	24
1.13. Retoryka w średniowieczu .....	25
1.14. Retoryka nowożytna .....	26
2. Dialektyka .....	26
2.1. Określenie dialektyki. ....	26
2.2. Cel główny dialektyki .....	27
2.3. Centralne miejsce toposu w dialektyce. ....	28

2.4. Dialektyka jest sztuką zyskiwania racji .....	29
2.5. Dyskusja .....	29
2.6. Nowożytne pojęcia dialektyki .....	30
3. Retoryka .....	31
3.1. Definicja retoryki .....	31
3.2. Retoryka jest sztuką mowy żywej .....	32
3.3. Podmiot retoryczny (nadawca) .....	33
3.4. Audytorium .....	34
3.5. Perswazja .....	34
3.6. Propaganda .....	35
3.7. Agitacja .....	35
3.8. Trzy cele perswazji .....	36
3.9. Rodzaje retoryki .....	36
3.10. Inwencja .....	41
3.11. Kompozycja .....	51
3.12. Elokucja .....	55
3.13. Sztuka pamięci .....	70
3.14. Wygłoszenie .....	71
3.15. Ćwiczenia przygotowawcze .....	72
3.16. Erystyka sofistyczna .....	75
II. ALFABETYCZNY SŁOWNIK TERMINÓW RETORYCZNYCH I ERYSTYCZNYCH .....	84
III. ANEKS ŹRÓDŁOWY .....	101
1. Sentencje tzw. siedmiu mędrców greckich .....	101
2. Powstanie, natura i cele ruchu sofistycznego .....	107
3. Sofistyczne <i>Mowy podwójne</i> (gr. <i>dissoi logoi</i> ), <i>O dobrym i złym</i> .....	117
4. Sofista Gorgiasz .....	119
5. Gorgiasz, <i>Pochwała Heleny</i> .....	129
6. Eryści i sofisci-politycy .....	133
7. Dialektyka Sokratesa .....	139
8. Platońska koncepcja sztuki i retoryki .....	147
9. Retoryka Arystotelesa .....	152
10. Teksty mów św.św. Piotra i Pawła .....	163

---

11. Św. Augustyn, <i>Retoryka chrześcijańska</i> . . . . .	168
12. Kasjodor, <i>Rozmaitości retoryczne</i> . . . . .	222
13. Pryscjan z Cezarei, <i>Ćwiczenia wstępne</i> . . . . .	223
14. Alberyk z Monte Cassino, <i>Zasady dyktowania</i> <i>(Rationes dictandi)</i> . . . . .	230
15. Filip Melanchton, <i>Zasady retoryki (Institutiones rhetoricae)</i> . . . . .	233
16. Cyprian Soarez, <i>Sztuka retoryczna</i> . . . . .	242
17. Johann Sturm, <i>Ogólne zasady retoryki</i> . . . . .	247
18. Artur Schopenhauer, <i>Sztuka prowadzenia sporów,</i> <i>czyli dialektyka erystyczna</i> . . . . .	254
19. Mira Montana Czarnawska, <i>Współczesny sofista</i> . . . . .	287
IV. NAJWAŻNIEJSZE AKSJOMATY RETORYKI. . . . .	292
V. SENTENCJE O RETORYCE I ERYSTYCE. . . . .	294
VI. WSKAZÓWKI BIBLIOGRAFICZNE. . . . .	296